

# Jerzy Syryjczyk

---

## Pojęcie przestępstwa w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 28/1-2, 85-96

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY SYRYJCZYK

## POJĘCIE PRZESTĘPSTWA W ŚWIETLE KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO JANA PAWŁA II

Treść: Wstęp — I. Elementy obiektywne przestępstwa; 1. Bezprawie kryminalne, 2. Zewnętrzność czynu przestępnego. II. Elementy subiektywne przestępstwa; 1. Poczytalność moralna, 2. Poczytalność prawno-kryminalna. — Wnioski końcowe.

### Wstęp

W każdym systemie prawa karnego pojęcie przestępstwa należy do zagadnień zasadniczych i centralnych. Definicji przestępstwa dokonuje bądź ustawa (definicja ustawowa), bądź nauka prawa (definicja doktrynalna). Ustawową definicję zawierają w zasadzie kodeksy karne, które albo formułują definicję materialną, albo wskazują na materialną treść przestępstwa.

Wyrazem spełnienia założeń szkoły klasycznej prawa karnego w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 r. była tzw. formalna definicja przestępstwa. W myśl kan. 2195 § 1 pod mianem przestępstwa rozumie się: „zewnątrzne i moralnie poczytalne przekroczenie ustawy, do której dołączona jest sankcja kanoniczna przynajmniej nieokreślona”. Powyższe określenie przestępstwa jest realizacją zasady legalizmu, którą ujmuje paremia: „nie ma przestępstwa bez uprzedniej ustawy karnej” (*nullum crimen, nulla poena sine lege poenali praevia*).

Definicja przestępstwa zawarta w *Kodeksie* z 1917 r. miała właściwie charakter normy praktycznej i nie była naukowym określeniem przestępstwa *sensu stricto*<sup>1</sup>. Jednakże na jej podstawie w nauce o przestępstwie w prawie kościelnym opracowane zostały istotne elementy jego definicji, czyli czynniki składające się na pojęcie „przestępstwa”. Wyróżniano zwłaszcza dwa elementy decydujące o przestępności konkretnego czynu ludzkiego: element obiektywny (przedmiotowy), jakim jest fakt bezprawia kryminalnego (w odróżnieniu od bezprawia cywilnego), oraz element subiektywny (podmiotowy), określający wewnętrzny stosunek sprawcy do czynu, czyli zawinienie.

<sup>1</sup> Zob. G. Michiels, *De delictis et poenis, Commentarius libri V Codicis Iuris Canonici, vol. I, ed. 2, De delictis*, Parisiis-Tornacii-Romae-Neo Eboraci 1961, s. 61.

Przeciwnicy formalnych określeń ustawowych przestępstwa wskazują, iż wadą tych definicji jest to, że nie mówią one o cechach, które zadecydowały, że ten a nie inny typ czynu ustawa uznała za karalny. Konsekwencją tego ujęcia może być przekonanie, że ustanowienie danego czynu jako przestępstwa tkwi w swobodnym uznaniu prawodawcy, a nie w cechach obiektywnie mieszczących się w czynie. Tymczasem przestępstwo jest realnym zjawiskiem życia społecznego, a nie tworem koncepcji prawnej ustawodawcy, co w stosunku do przestępstwa jako zjawiska ma charakter wtórny<sup>2</sup>. Tego zarzutu nie można postawić w stosunku do kanonicznego prawa karnego. Uzasadnienie jest tu proste. Z natury rzeczy oraz zasad absolutnej sprawiedliwości — w prawie kościelnym nie jest konieczne do karania uprzednie zagrożenie karne. Wystarczy, aby czyn z punktu widzenia moralnego był czynem złym, a z punktu widzenia społecznego — godnym oskarżenia i ukarania ze względu na niebezpieczeństwo społeczne<sup>3</sup>.

W dyskusjach poprzedzających wydanie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego zgłaszano propozycje, aby w nowym prawie karnym nie rezygnowano z formalnego określenia przestępstwa na wzór kan. 2195 § 1 Kodeksu z 1917 roku. Za takim stanowiskiem przemawia zwłaszcza fakt, że znaczna część przestępstw ustanawiana jest w prawie partykularnym. Toteż z uwagi na wspólne dobro (*bonum commune*) wskazane jest, aby definicja przestępstwa miała jednolity kształt i była wspólna dla całego Kościoła<sup>4</sup>.

W nowym prawie karnym prawodawca zrezygnował z ustawowej formalnej definicji przestępstwa. Powstaje więc pytanie, co w świetle nowego Kodeksu jest wymagane, aby czyn dokonany przez

---

<sup>2</sup> Zob. W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 106; I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, wyd. 5, Warszawa 1978, s. 91—95; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 158, 160—161.

<sup>3</sup> Sw. Augustyn, wskazując na różnicę między grzechem, a przestępstwem, określa przestępstwo w następujący sposób: *crimen autem est grave peccatum, accusatione et damnatione dignissimum* — D. 81, c. 1. Podstawą władzy karania w Kościele z jednej strony jest grzech śmiertelny (ciężki), dokonany czynem zewnętrznym, zasługujący na karę, z drugiej zaś zabezpieczenie i ochrona porządku społecznego domagające się ukarania. Zasada prawa karnego *nullum crimen sine lege* w wyraźny sposób została przyjęta w Kościele dopiero w prawie kodeksowym z 1917 roku. W świetle Kodeksu z 1917 r. i Kodeksu z 1983 r. można powiedzieć, iż pomiędzy bezprawnością kryminalną czynu a jego społeczną szkodliwością zachodzi koniunkcja: por. F. Wernz, *Ius Decretalium*, t. VI, *Ius poenale Ecclesiae catholicae*, Prati 1913, s. 15, n. 14; G. Michiels, *De delictis et poenis*, vol. I, s. 78—80; A. Przybyła, *Zasada legalności w kościelnym prawie karnym*, *Prawo Kanoniczne* 14 (1971) nr 1—2, s. 231—250.

<sup>4</sup> Zob. M. Myrcha, *De lege ferenda in iure poenali canonico animadversione*, *Prawo Kanoniczne* 18 (1975) nr 3—4, s. 19.

czionka Kościoła był uznany za przestępny i zasługujący na kary kościelne? Inaczej mówiąc, jakie elementy materialnej definicji przestępstwa zawiera *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 roku? Należy również odpowiedzieć, czy powyższa zmiana wnosi coś nowego do doktryny kościelnego prawa karnego?

## I. Elementy obiektywne przestępstwa

### 1. Bezprawie kryminalne

W myśl kan. 1321 § 1 do wymierzenia kary w Kościele wymagane jest zewnętrzne przekroczenie ustawy lub nakazu prawnego popełnione z winą umyślną lub nieumyślną<sup>5</sup>. Z tego wynika, że w Kościele przestępstwo narusza prawny porządek społeczny. Przestępstwo jest więc czynem bezprawnym (skierowanym na naruszenie prawa), a ponadto aktem społecznie szkodliwym.

System prawa karnego w nowym Kodeksie oparty jest na zasadzie legalizmu, to znaczy, iż konkretny czyn tylko wówczas stanowi przestępstwo, jeśli jest wyraźnie określony i zagrożony sankcją karną w ustawie. Wynika to z postanowienia kan. 1315 § 2, według którego sankcja karna dołączona do ustawy może być ściśle określona bądź jej określenie pozostawione jest roztropnej ocenie sędziego<sup>6</sup>. Innymi słowy, sankcja karna dołączona do ustawy winna być przynajmniej nieokreślona, aby można było mówić o przekroczeniu prawa karnego (ustawy karnej). Należy zaznaczyć, iż na równi z ustawą karną prawodawca kościelny traktuje nakaz prawny obwarowany sankcją karną.

Zasada legalizmu w kościelnym prawie karnym nie została jednak przeprowadzona w sposób bezwzględnie ścisły<sup>7</sup>. W świetle Kodeksu bowiem naruszenie ustawy, która nie jest obwarowana sankcją karną, stanowić będzie bezprawie kryminalne, jeśli w konkretnym przypadku zaistnieją warunki wymienione w kan. 1399. Kanon ten podaje ogólną zasadę, iż odpowiedzialności karnej podlega naruszenie ustawy prawa Bożego lub kanonicznego, gdy ukarania wymaga szczególnie ciężar popełnionego bezprawia oraz nagląca konieczność zapobieżenia zgorzeniu lub jego naprawienie<sup>8</sup>.

Przytoczona norma kan. 1399 nie stanowi wyjątku od zasady legalizmu, gdyż do zaistnienia przestępstwa — jak już wskaza-

<sup>5</sup> Kan. 1321 § 1: „Nemo punitur, nisi externa legis vel praecepti violatio, ab eo commissa, sit graviter imputabilis ex dolo vel ex culpa”.

<sup>6</sup> Kan. 1315 § 2: „Lex ipsa potest poenam determinare vel prudenti iudicis aestimatione determinandam relinquere”.

<sup>7</sup> Zob. G. Michiels, *De delictis et poenis*, 1, s. 82.

<sup>8</sup> Kan. 1399: „Praeter casus hac vel aliis legibus statutos, divinae vel canonicae legis externa violatio tunc tantum potest iusta quidem poena puniri, cum specialis violationis gravitas punitionem postulat, et necessitas urget scandala praeveniendi vel reparandi”.

no — wystarczy naruszenie ustawy zagrożonej sankcją karną przynajmniej nieokreśloną. Z kan. 1399 wynika, że prawodawca zabrania pod groźbą sankcji karnej, wprawdzie bardzo ogólnej, tj. nieokreślonej, przekraczania ustaw, które nie należą wprost do prawa karnego i zwyczajnie nie są obwarowane sankcją karną, gdyby naruszenie ich było szczególnie ciężkie i wywołujące zgorzenie. Zgodnie z powyższym przekroczenie prawa Bożego lub kanonicznego w sposób szczególnie ciężki i wywołujący zgorzenie nie jest tylko naruszeniem porządku moralnego lub prawa cywilnego, lecz stanowi bezprawie kryminalne.

Zasada podana w kan. 1399 całkowicie jest zgodna z naturą prawa karnego oraz chroni przed błędnym przeświadczeniem, że przestępstwa w Kościele należy zaliczyć do specyficznego tworu koncepcji prawnej ustawodawcy. Tak ujęte zagadnienie bezprawia kryminalnego dowodzi, że tytułem do ukarania sprawcy nie jest uprzednia wola prawodawcy, ale cechy obiektywnie tkwiące w czynie, w obiektywnej rzeczywistości. Ponadto wyraźnie ukazują się racje, dla których sprawca winien odpowiadać karnie przed władzą. Do racji tych należy zaliczyć fakt naruszenia prawnego porządku społecznego, który ma służyć do osiągnięcia nadprzyrodzonego celu Kościoła, oraz ochrona przed szkodliwością czynu ze względu na powstałe lub mogące się zrodzić zgorzenie.

W świetle tego, co wyżej powiedziano, przestępstwo w Kościele jest czynem społecznie szkodliwym i niebezpiecznym, gdyż bezpośrednio narusza prawnospołeczny porządek Kościoła. Niemniej jednak z punktu widzenia prawa kanonicznego można mówić także o przestępstwie kościelnym, gdy czyn jest skierowany bezpośrednio na naruszenie innego porządku prawnego (np. przestępstwo czysto cywilne, czyli państwowe), a pośrednio, w sposób drugorzędny, uderza w dobro społeczności kościelnej. Kościół wówczas, jak stanowi kan. 1401, 2<sup>o</sup>, jest władny do rozpatrywania czynu własnym prawem w tym, co dotyczy winy i wymiaru kar kościelnych<sup>9</sup>. Podstawę kompetencji Kościoła odnośnie do powyższych przestępstw podał pap. Innocenty III<sup>10</sup>, którą prawodawca utrzymał również w nowym Kodeksie. Jest to tzw. zasada *ratione peccati*, w myśl której Kościół jest kompetentny do rozstrzygania spraw natury czysto cywilnej ze względu na grzech popełniony przez członka Kościoła.

Można więc wysnuć wniosek, że w świetle prawa kanonicznego przestępstwo jest to bezprawie kryminalne, które narusza prawnospołeczny porządek Kościoła, a zarazem porządek moralny.

<sup>9</sup> Kan. 1401: *Ecclesia iure proprio et exclusivo cognoscit: 2<sup>o</sup> de violatione legum ecclesiasticarum deque omnibus in quibus inest ratio peccati, quod attinet ad culpae definitionem et poenarum ecclesiasticarum irrogationem*".

## 2. Zewnętrzność czynu przestępnego

Według *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, co wyraźnie wynika z postanowienia kan. 1321 § 1 oraz z kan. 1399, do zaistnienia przestępstwa konieczne jest, aby działanie lub zaniechanie było aktem zewnętrznym. Inaczej mówiąc, przestępstwo jest zewnętrznym naruszeniem przepisu prawa karnego.

Porządek prawno-społeczny w Kościele nie jest porządkiem odrębnym od porządku moralnego. Wręcz przeciwnie, porządek prawny jest częścią porządku moralnego<sup>11</sup>. Z punktu widzenia moralnego za złe czyny, czyli grzechy, istnieje odpowiedzialność wobec Boga. Natomiast z punktu widzenia moralnego i jednocześnie prawno-karnego za złe czyny istnieje odpowiedzialność wobec władzy zewnętrznej, której zlecono ochronę porządku publicznego w Kościele. Dlatego też w świetle kanonicznego prawa karnego przestępstwem jest tylko ten grzech ciężki, który zewnętrznie narusza powyższy porządek. Pozostałe grzechy, a zwłaszcza akty wewnętrznie grzeszne, pozostają jedynie w sferze odpowiedzialności przed Bogiem<sup>12</sup>.

Pewnego rodzaju trudność dotycząca powyższej kwestii wyłania się w nowym prawie w związku z wyakcentowaniem w Kodeksie z 1983 r. społecznego charakteru grzechu<sup>13</sup>. Nowy Kodeks, nawiązując do nauki Soboru Watykańskiego II zawartej w Konstytucji „*Lumen gentium*” (n. 11) wskazuje, że grzech jest nie tylko obrazą Boga i zerwaniem z Nim przyjaźni, ale także szkodą wyrządzoną Kościołowi z racji zerwania nadprzyrodzonych więzów łączących ludzi ze sobą w Kościele. Według tego należy sądzić, że grzechy popełnione nawet myślą mają charakter społeczny, a więc przynoszą szkodę publiczną Kościołowi. Idąc za powyższym tokiem rozumowania, można wnioskować dalej. Skoro w Kościele istnieje odpowiedzialność karna za czyny powodujące szkodę publiczną, to również tej odpowiedzialności winny podlegać akty wewnętrznie grzeszne. Wnioskowi temu całkowicie jednak sprzeciwia się natura kościelnego prawa karnego. Grzechy, które pozostają jedynie jako akty wewnętrzne człowieka, nigdy nie podlegały w Kościele odpowiedzialności karnej przed władzą zakresu zewnętrznego. Jednakże z racji na ich ujemny charakter dla życia publicznego Kościoła nie były one i nie są obojętne dla władzy kościelnej, której — jak wspomniano — zlecono ochronę porządku publicznego

<sup>10</sup> X, II, 1, 13.

<sup>11</sup> Zob. M. Myrcha, *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, *Prawo Kanoniczne* 17 (1974) nr 3—4, s. 151.

<sup>12</sup> Por. M. Żurowski, *Pojęcie przestępstwa (crimen) u dekretystów*, *Prawo Kanoniczne* 8 (1965) nr 3—4, s. 145—149; M. Myrcha, *Problem winy ...*, s. 148.

<sup>13</sup> Wynika to z postanowień kan. 959 oraz z kan. 960.

Kościola. Toteż grzechy te podlegają odpowiedzialności w zakresie wewnętrznym, ale tylko przed władzą kościelną tego zakresu.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że myśli nie ujawnione, chociaż najbardziej zbrodnicze, są tylko grzechami. Nie stanowią one przestępstwa. Istnienie przestępstw wewnętrznych jest sprzecznością samą w sobie. Bezpodstawne są więc zarzuty pod adresem prawa kościelnego, jakoby prawo to dopatrywało się przestępstwa już w samej myśli człowieka<sup>14</sup>.

Z faktu, że przestępstwem w Kościele jest czyn zewnętrzny, wynika, że społeczna szkodliwość czynu ujawniona na zewnątrz może być dokonana w sposób tajny albo publiczny. Powstaje więc pytanie, czy słuszne jest, aby w Kościele były karane przestępstwa tajne?

Z zewnętrzno-wewnętrznej natury Kościoła wynika, iż czyn człowieka dokonany na zewnątrz w sposób tajny czy publiczny wywołuje skutki wewnętrzne. Zwłaszcza ma to miejsce przy sprawowaniu sakramentów, gdy zewnętrzne działanie szafarza wywołuje skutki nadprzyrodzone. Akt ten, chociaż dokonany tajnie, zawsze ma w Kościele charakter publiczny. Taki też charakter mają czyny złe z punktu widzenia moralnego oraz prawno-społecznego. Prawodawca kościelny, dążąc do ochrony porządku publicznego w Kościele niejednokrotnie zabezpiecza ten porządek przez zagrożenie sankcją karną i faktyczny wymiar kar za jego naruszenie, nawet w przypadku popełnienia przestępstwa tajnego.

## II. Elementy subiektywne przestępstwa

### 1. Poczytalność moralna

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w kan. 2195 § 1 wskazywał, że do zaistnienia przestępstwa przekroczenie ustawy prawa karnego musi być moralnie poczytalne, a więc moralnie zawinione. Natomiast Kodeks z 1983 r. w kan. 1321 § 1 postanawia, że czyn zewnętrzny i społecznie szkodliwy tylko wówczas podlega karze, gdy jest ciężko zawiniony, czyli poczytalny (*sit graviter imputabilis*). Powstaje pytanie, czy przez wyrażenie *gravis imputabilitas* należy rozumieć poczytalność moralną, czy jedynie poczytalność prawno-kryminalną w postaci winy umyślnej lub winy nieumyślnej?

Konieczność poczytania moralnego do zaistnienia przestępstwa wynika z doktryny kanonicznego prawa karnego. M. Myrcha uzasadnia to następująco: porządek prawny jest częścią porządku moralnego. Zgodnie z zasadami logiki, jeżeli porządek moralny może

<sup>14</sup> Zob. W. Swida, *Prawo karne*, s. 36.

być naruszony tylko przez akty moralnie poczytalne, czyli przez czyny ludzkie dokonane w sposób zawiniony, to również porządek prawny, który jest częścią porządku moralnego, może być naruszony tylko i wyłącznie przez akty zewnętrzne moralnie zawinione<sup>15</sup>.

Innym argumentem na potwierdzenie postawionej tezy jest fakt, że Kościół zawsze stał na stanowisku, iż odpowiedzialności karnej podlegają czyny ludzkie szkodliwe z punktu widzenia moralnego i prawnego zarazem, a ponadto moralnie zawinione w postaci grzechu ciężkiego. Karalność więc w kanonistyce przewidziana była w zasadzie za dużą winę moralną, to jest za grzech ciężki. Nawiasem mówiąc problem, czy karać za dużą winę moralną, to jest za grzech ciężki, a nie karać za grzechy lekkie, był dyskusyjny w kanonistyce u Dekretystów, a nawet na początku XX wieku wyraźnie rozpatrywany przez Wernza w jego komentarzu do prawa Dekretałów<sup>16</sup>. Za niekaralnością małej winy teologicznej, czyli grzechu lekkiego wypowiadali się autorzy XIX i XX wieku jak Wernz i D'Annibale<sup>17</sup>, a w XVIII wieku Suarez<sup>18</sup>.

Należy zauważyć, iż termin *moralis imputabilitas* użyty w Kodeksie z 1917 r. w kan. 2195 § 1 ściślej sprecyzowany był w kan. 2218 § 2 i oznaczał dużą winę moralną w postaci grzechu ciężkiego<sup>19</sup>. Również to samo znaczenie posiada wyrażenie *gravis imputabilitas* użyte w kan. 1321 § 1 nowego Kodeksu.

Prawo kanoniczne odróżnia poczytalność moralną od poczytalności prawno-kryminalnej. Jednakże poczytalność prawna zawsze suponuje istnienie poczytalności moralnej. Kanoniczne prawo karne powstanie przestępstwa uzależnia od zaistnienia winy prawnej, występującej w postaci winy umyślnej (*dolus*) lub winy nieumyślnej (*culpa*), czyli domaga się poczytalności prawno-kryminalnej czynu przestępnego, a skoro poczytalność prawna nie może istnieć bez poczytalności moralnej, to wynika, że do zaistnienia przestępstwa konieczna jest poczytalność moralna.

Rekapitułując wypada stwierdzić, że ustawodawstwo kościelnego prawa karnego odnośnie do zagadnienia poczytalności moralnej w nowym Kodeksie nie uległo żadnej zmianie.

<sup>15</sup> M. Myrcha, *Problem winy ...*, s. 151.

<sup>16</sup> F. Wernz, *Ius Decretalium*, t. VI, s. 66, n. 55.

<sup>17</sup> J. D'Annibale, *Summula theologiae moralis*, t. I, tract. VI, *De delictis, poenis et censuris*, ed. 5, Romae 1908, n. 305, dop. 21.

<sup>18</sup> F. Suarez, *De censuris*, Moguntiae 1606, dist. 22, sect. 1, n. 23.

<sup>19</sup> Kan. 2218 § 2 (Kodeks z 1917 r.): „Non solum quae ab omni imputabilitate excusant, sed etiam quae a gravi, excusant pariter a qualibet poena tum latae tum ferendae sententiae etiam in foro externo, si pro foro externo excusatio evincatur”.



## 2. Poczytalność prawnokryminalna

Tak w ustawodawstwie karnym, jak i w nauce prawa karnego, zagadnienie winy i poczytalności prawnej jest problemem kluczowym, a to z tej racji, że współczesne ustawodawstwa karne stoją na stanowisku, że bez winy nie ma odpowiedzialności karnej. Ten pogląd podziela również kanoniczne prawo karne zawarte w Kodeksie z 1917 r. (kan. 2199) jak i w Kodeksie z 1983 r. (kan. 1321 § 1).

W świetle kościelnego prawa karnego podstawą kryminalnego poczytania we wszystkich konkretnych wypadkach jest świadomość bezprawności i wolna wola zgadzająca się na czym bezprawny i społecznie szkodliwy. Poczytalny więc może być tylko człowiek, który ma świadomość i swobodę działania. Przejawy zaś świadomości i wolnej woli są w aktualnym działaniu ludzkim różne. Prowadzi to do wniosku, że w czynach przestępnych można dopatrywać się różnych stopni świadomości i dobrowolności.

Na pytanie, jakie są źródła poczytania prawnokryminalnego, prawodawca daje odpowiedź w starym Kodeksie z 1917 r. w kan. 2199, a w nowym Kodeksie z 1983 r. w kan. 1321 § 1. W myśl tych kanonów odpowiedzialności karnej podlega czyn zewnętrzny, bezprawny, ciężko zawiniony, popełniony z winą umyślną lub z winą nieumyślną. Podstawą więc poczytania prawnokryminalnego jest wina umyślna (*dolus*) lub wina nieumyślna (*culpa*).

Zauważyć należy, że zasada wyrażona w powyższych terminach prawnych, dotycząca poczytania kryminalnego w zakresie zewnętrznym jest taka sama, jaką przyjmuje teologia moralna odnośnie do poczytania czynów w zakresie wewnętrznym. Różnica uwidacznia się tylko w formie wypowiedzania tejże zasady, odmiennie w teologii niż w ujęciu prawnym<sup>20</sup>.

Wina umyślna. Kodeks z 1917 r. w kan. 2201 § 1 podał określenie winy umyślnej, przez którą rozumie się dobrowolne pogwałcenie prawa (*deliberata voluntas violandi legem*). Kodeks z 1983 r. w kan. 1321 § 2 określa winę umyślną następującymi słowami: *qui legem vel praeceptum deliberate violavit*. Określenia więc winy umyślnej w obu kodeksach są identyczne.

Kanon 1321 § 1 nowego Kodeksu podaje zasadę, według której kara ustanowiona w ustawie lub w nakazie prawnym dotyczy tego, kto ustawę lub nakaz prawny przekroczył dobrowolnie (*deliberate*). Z tego można wysnuć wniosek, że wina umyślna polega na dobrowolnym pogwałceniu prawa. Inaczej mówiąc, zły zamiar — w ujęciu Kodeksu — jest to zła wola świadomie skierowana na naruszenie prawa.

O powstaniu złego zamiaru decydują dwa elementy. Jeden —

<sup>20</sup> Zob. G. Michiels, *De delictis et poenis*, vol. I, 107, 108.

ze strony umysłu — zakłada znajomość, czyli poznanie ustawy przeciwko której zwraca się działanie sprawcy. Drugi — ze strony woli — domaga się wolności wyboru i wolności w działaniu (lub zaniechaniu)<sup>21</sup>. Zły zamiar jest więc aktywną dążnością ku temu, co jest zabronione wyraźnym przepisem prawa. Jego treścią jest świadomość pewnego stanu rzeczy objęta emocjonalnie, czyli wola zmierzająca ku temu, by nastąpił ten stan rzeczy<sup>22</sup>.

Przedmiotem świadomości do zaistnienia winy umyślnej jest ustawa, czyli wszystkie ustawowe znamiona czynu zabronionego, które naruszone są przez sprawcę. W świetle tego co wyżej powiedziano do poczytania czynu z winy umyślnej wymagana jest ocena wartościująca czyn nie tylko od strony moralnej, ale także od strony prawnej.

*Deliberata violatio legis* jest aktualną świadomością bezprawności czynu, a nie jego przestępczości. Nieświadomość sankcji karnej nie wyłącza bowiem poczytalności prawnej, lecz ją tylko zmniejsza. Jasno to sprecyzował Kodeks z 1917 r. w kan. 2202 § 2, a obecny Kodeks z 1983 r. wyraża tę samą myśl w kan. 1324 § 1, n. 9<sup>23</sup>. Niekiedy jednak, gdy chodzi o przestępstwa zagrożone karą cenzury, wymagana jest ze strony sprawcy świadomość bezprawności i przestępczości czynu<sup>24</sup>. Dotyczy to zarówno cenzur *ferendae* jak i *latae sententiae*. Zasada ta wyrażona była w Kodeksie z 1917 r. w kan. 2242 § 2, a w Kodeksie z 1983 r. w kan. 1347 § 1.

Wina nieumyślna. Z postanowienia kan. 1321 § 2 w Kodeksie z 1983 r. wynika, że z reguły odpowiedzialności karnej w Kościele podlegają przestępstwa popełnione z winą umyślną. Przestępstwa zaś nieumyślne tylko wówczas podlegają karze, jeżeli ich karalność została wyraźnie zaznaczona w ustawie lub w nakazie prawnym. Kodeks więc w dalszym ciągu przyjmuje zasadę, że przestępstwo może pochodzić z winy umyślnej albo z winy nieumyślnej, chociaż w zasadzie ogranicza odpowiedzialność karną za winę umyślną, a wyjątkowo dopuszcza ją za winę nieumyślną. Zacho-

<sup>21</sup> Zob. M. Myrcha, *Problem winy...*, s. 166.

<sup>22</sup> Zob. A. Scheuermann, *Erwägungen zur kirchlichen Strafrechtsreform*, Archiv für katholisches Kirchenrecht 131 (1962), s. 412; M. Myrcha, *Problem winy...*, s. 175.

<sup>23</sup> Kan. 2202 § 2 (Kodeks z 1917 r.): „Ignorantia solius poenae imputabilitatem delicti non tollit, sed aliquantum minuit”.

Kan. 1324 § 1 (Kodeks z 1983 r.): „Violationis auctor non eximitur a poena, sed poena lege vel praecepto statuta temperari debet vel in eius locum paenitentia adhiberi, si delictum patratum sit: 9° — ab eo, qui sine culpa ignoravit poenam legi vel praecepto esse adnexam”.

<sup>24</sup> Zob. Ch. Berutti, *Institutiones iuris canonici*, vol. VI, *De delictis et poenis*, Taurini-Romae 1983, s. 117; M. Myrcha, *Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*, Polonia Sacra 7 (1955) z. 4, s. 349—350.

dzi tu wyraźna różnica między dwoma Kodeksami. Kodeks z 1917 r. w kan. 2199 przewidywał możliwość popełnienia przestępstwa z winą umyślną albo z winą nieumyślną. W ten sposób w zasadzie, o ile istota przestępstwa na to pozwalała, każde przestępstwo można było popełnić umyślnie lub nieumyślnie (np. zabójstwo umyślne lub zabójstwo nieumyślne). Wynika stąd, że karalne było przestępstwo umyślne, jak i nieumyślne. Obecnie Kodeks z 1983 r. w kan. 1321 § 2 postanawia, że aczkolwiek z reguły każde przestępstwo może być popełnione umyślnie lub nieumyślnie, to jednak karalne jest tylko przestępstwo umyślne, a nieumyślne w zasadzie niekaralne — tylko wyjątkowo podlega ono karze, o ile ta karalność będzie przewidziana wyraźnie w ustawie lub w nakazie karnym (kan. 1321 § 2).

Wydanie nowego prawa karnego poprzedziła dyskusja dotycząca pytania, czy w nowym prawie powinno zawierać się ustawowe określenie winy umyślnej i winy nieumyślnej. Parwodawca opowiedział się za określeniem winy umyślnej jak i winy nieumyślnej, czego wyrazem jest kan. 1321 § 2. Zgodnie z tym kanonem przez winę nieumyślną rozumie się brak należytej staranności (*omissio debitae diligentiae*).

Podstawą winy nieumyślnej jest brak takiej pilności (albo staranności), jakiej w danym wypadku domaga się prawo<sup>25</sup>. Inaczej mówiąc, przestępstwo charakteryzujące się winą nieumyślną jest wynikiem niedbalstwa przestępcy. Należy sądzić, że ten rodzaj winy znamionuje także zawinioną ignorancję co do prawa, jak to wyraźnie zaznacza kan. 1323, 2<sup>o</sup> oraz kan. 1325, gdzie ignorancja *crassa vel supina vel affectata* przyrównana jest do umyślności.

Poza niedbalstwem, gdy sprawca nie przewidział skutku przestępnego, chociaż powinien i mógł to przewidzieć, prawodawca przyjmuje inny rodzaj winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności. Ten rodzaj winy nieumyślnej zachodzi wtedy, gdy sprawca przewidział skutek przestępny, a mimo to nie przedsięwziął takich środków do jego uniknięcia, jakich użyłby każdy staranny człowiek, ponieważ uważał, że ten skutek nie nastąpi lub uda się go uniknąć. Sprawca w tej sytuacji przewidział skutek, ale nie zastosował żadnych środków ostrożności, gdyż był przekonany, że skutek ten nie nastąpi. Zachodzi tu przewidywanie skutku bezprawnego, lecz brak jest zgody na popełnienie przestępstwa<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> M. Myrcha, *Prawo karne, Komentarz do piątej księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II, cz. 1, Przepisy ogólne, Warszawa 1960, s. 256, 258.

<sup>26</sup> Zob. F. Roberti, *De delictis et poenis*, vol. I, pars I, Romae 1930, s. 93—96; M. Myrcha, *Problem winy...*, s. 202, 203.

### Wnioski końcowe

Zgodnie z powyższym nasuwają się wnioski dotyczące pojęcia przestępstwa w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku.

1. Nowy Kodeks, mimo iż nie podaje ustawowej i czysto formalnej definicji przestępstwa, to jednak zawiera te same, znane już w Kodeksie z 1917 r., elementy materialnej definicji przestępstwa. W świetle nowego prawa na pojęcie przestępstwa składają się następujące istotne elementy:

a) czyn ujawniony na zewnątrz, który narusza porządek prawny, czyli powoduje obiektywne bezprawie kryminalne, a ponadto jest aktem społecznie szkodliwym;

b) wina moralna wyrażona w postaci grzechu ciężkiego;

c) wina prawna występująca w postaci winy umyślnej bądź winy nieumyślnej.

W zasadzie więc nie uległo zmianie ustawodawstwo kościelnego prawa karnego odnośnie do zagadnienia związanego z pojęciem przestępstwa.

2. Brak formalnego ustawowego określenia przestępstwa daje większą możliwość w badaniach i rozwoju myśli prawnej dotyczącej tej kwestii.

3. Odnośnie do poczytalności nowy Kodeks, tak jak Kodeks z 1917 r., wyraża tę samą myśl, że źródłem poczytania czynu przestępnego jest wina umyślna albo wina nieumyślna. Mimo tego, że źródła poczytania są te same, to jednak nowe prawo przyjmuje zasadniczo odpowiedzialność za winę umyślną. Jest to nawrót do prawa rzymskiego i prawa Dekretów, które stały na stanowisku odpowiedzialności karnej za winę umyślną. Natomiast przestępstwa popełnione *cum culpa* w prawie rzymskim i w prawie Dekretów uważane były jako *quasi delicta*. W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. przestępstwa nieumyślne uznane są za *delicta*, a nie za *quasi delicta*, lecz podlegają odpowiedzialności karnej, jeżeli ich karalność została zaznaczona w konkretnej ustawie prawa karnego. W Kodeksie z 1917 r. odpowiedzialność za przestępstwo popełnione *cum culpa* była regułą, a nie wyjątkiem jak to przewiduje Kodeks z 1983 roku.

4. W świetle nowego Kodeksu podmiotem przestępstwa może być tylko osoba fizyczna. Nie może natomiast być nim osoba prawna, jak to przewidywał Kodeks z 1917 roku.

5. Ujęcie legislacyjne prawa karnego w Kodeksie z 1983 roku jest podmiotowe, podczas gdy w Kodeksie z 1983 r. było przedmiotowe. Stary Kodeks określał bowiem przestępstwo i jego karalność. Takie ujęcie legislacyjne odpowiada wymogom szkoły klasycznej. Natomiast w Kodeksie z 1983 r. jest zrealizowana zasada szkoły pozytywnej, która na plan pierwszy wysuwa osobę sprawcy, a na drugi plan jego czyn, to jest przestępstwo.

**La notion du délit à la lumière du Code de Droit  
Canonique de Jean Paul II**

Le nouveau Code ne donne pas directement la définition purement formelle du délit (comme l'a fait le législateur dans le Code provenant du 1917). Il détermine cependant qui est soumis à la responsabilité pénale (can. 1321 §§ 1—2, can. 1399). Dans cette définition l'élément formel et l'élément matériel de la notion du délit sont liés entre eux. De cette constatation découle le fait que, en ce qui concerne ce problème, la législation du droit canon pénal n'a pas changé essentiellement. Cependant la prise en considération subjective législative du Code de 1983 démontre, que le sujet des délibérations dans un délit concret devrait être plutôt la personne du délinquant que l'examen du délit même comme un acte.

Quant au problème de la responsabilité le nouveau Code, de même que celui de 1917 exprime la même pensée qui dit, que la source de la responsabilité pour le délit est la culpabilité intentionnelle ou involontaire. Malgré cela le nouveau droit admet essentiellement la responsabilité pénale pour la culpabilité intentionnelle. C'est le retour au droit romain et au droit des Décrétales où la responsabilité était admise pour la culpabilité intentionnelle et les délits commis „cum culpa” sont traités comme „quasi delicta”. Le Code de 1983 admet la responsabilité pénale pour la culpabilité inconsciente seulement exceptionnellement, c'est à dire quand la punissabilité de ce délit était clairement signalée dans la loi concrète du droit pénal.